

nałości, który mu się wydawał koniecznym wobec ogromu zamierzonego dzieła.

Pracował sumiennie i gorliwie, w skromności swej przecież sądził, że nie nadeszła jeszcze odpowiednia chwila, by plan w czyn wprowadzić.

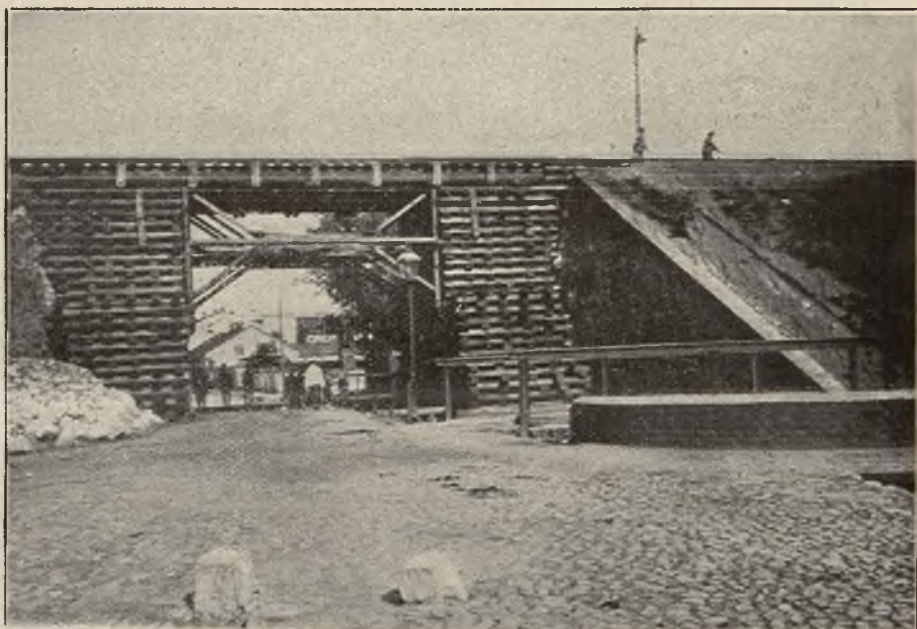
po wypędzeniu wroga. Jakkolwiek wszędzie znać tam ślady ostatnich walk, ludność, jak donoszą zgodnie korespondenci, z otuchą i wiarą wraca do swych siedzib, by znów stanąć na posterunku.

Trzeba tu podnieść wytrzymałość i energię na-

tylko — jako niemi świadkowie — wspólne groby żołnierskie, jał się od razu pracy, aby ratować to, co jeszcze uratować można na oswobodzonej od najeźdy ziemi polskiej.



W zmienionej roli: Jeńcy rosyjscy na ulicach Piotrkowa.



Z oswobodzonego kraju: Most w Piotrkowie, odbudowany przez austro-węgierskich pionierów.

Ciężkie warunki życiowe zmusiły go do szukania możliwości służenia sztuce na innej drodze. Zaczął się uczyć sztycharstwa, ale, zagrożony utratą wzroku, musiał i to porzucić i wówczas to, za poparciem Matejki, został nauczycielem rysunków w krakowskich szkołach.

Nie mogąc tworzyć, szukał w sztuce wrażeń i rozpoczął gromadzić reprodukcje arcydzieł sztuki swojej i zagranicznej. Idea ta opanowała go niepodzielnie, jako jedyny cel życia, na zakupno wszelkich tego rodzaju publikacji obracał niemal całą swą pensję, potrzeby swe życiowe redukując do minimum, a każdy, ciężko zdobyty grosz poświęcając na pomnożenie swych zbiorów, które, można śmiało powiedzieć, nie mają równych sobie w Europie.

Przed śmiercią rozporządził też zbiorami, jak mógł najlepiej, ofiarując je Muzeum Narodowemu, gdzie będą wystawione w osobnych salach, przeznaczonych na pomieszczenie arcydzieł sztuki obcej.

Jak żył cicho, tak też cicho i zgaś, pozostawiając po sobie pamięć człowieka o charakterze czystym, jak łąka, entuzjasty dla wszystkiego, co piękne w najszlachetniejszym stylu i znakomitego pedagoga.

Cześć Jego pamięci!

W zmienionej roli.

Gdy Rosyan wyrzucono z Galicji, gdzie uważali się za gospodarzy, zmieniła się również ich rola w znacznej części Królestwa Polskiego. Bo i tam, skąd ich wyparto, nie brak bynajmniej Moskali. Nie rządzą oni już tam buńczucznie, ale przybywają w wielkich masach — w charakterze jeńców.

Ilustracja nasza przedstawia właśnie niedawnych gospodarzy na ulicach Piotrkowa, prowadzonych pod eskortą żołnierzy austriackich.

Z oswobodzonego kraju.

Po kilkumiesięcznej inwazji nieprzyjaciela znaczna część Galicji została już wyswobodzoną i zaczyna powoli wracać do normalnego życia. Naturalnie, jest to tylko pierwsze zaczerpnięcie oddechu po ciężkich przejściach, o jakich ci, co nie byli w samym piekle walki, nie mają i nie mogą mieć pojęcia. Potrzeba olbrzymich sum, wydatnej pomocy i długiej pracy, aby zabić te rany, jakie pozostawił huragan wojenny, co przeszedł przez Galicję.

Pomijając straty materialne, najbardziej ucierpiała ludność tych miejscowości, w których Rosjanie usiłowali stawić opór, bo ani wsi, ani miast, które znalazły się w środku ich pozycji, a więc i w ogniu walki, nie ewakuowali, narażając przez to mieszkańców na śmierć i rany.

Z miast, jak to zaznaczyliśmy już poprzednio, najbardziej ucierpiał Gorlice, z których też dajemy w dzisiejszym numerze kilka dalszych zdjęć. Zamieszczamy również zdjęcia z innych miejscowości Galicji, dokonane przez naszych korespondentów już

szego ludu, który z rezygnacją znosił najcięższe chwile i nigdy bezradnie nie opuszczał rąk. Przepędzał dnie i tygodnie, gdy tego było potrzeba, w wykopanych jamach lub na tulałce, a teraz, gdy ucichły odgłosy walki, po których pozostały

Wojna z Włochami.

Wojna z Włochami, choć trwa już przeszło miesiąc, znajduje się w tem samym stadium i rozwija się na tej samej linii granicznej, jak w pierwszych



Wojna z Włochami: Austro-węgierski posterunek obserwacyjny na granicy włoskiej.